

uprawnień osadnika wojskowego następuje również w razie nadania gospodarstwa małżonkowi nie mającemu uprawnień osadnika wojskowego, jeżeli takowe posiada współmałżonek. Dotyczy to nawet przypadków dokonania już wpisu prawa własności w księdze wieczystej<sup>64</sup>.

Uprawnienia osadników wojskowych przysługują osobom, które do dnia 5 IV 1958 r., tj. do wejścia w życie ustawy z 12 III 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa, weszły w posiadanie takich gospodarstw. Po tej dacie uprawnienia wygasły.

PATRYCY DZIURZYŃSKI

#### ORGANIZACJA I PRZEBIEG OSADNICTWA WOJSKOWEGO W POWIATACH SŁUBICKIM I SULECIŃSKIM W LATACH 1945—1946

Osadnictwo wojskowe na Ziemiach Odzyskanych zapoczątkowane zostało rozkazem ministra obrony narodowej nr 111 z dnia 3 VI 1945 r.<sup>1</sup> W myśl tego dokumentu, każda rodzina osadnika wojskowego otrzymała prawo do przyznanego jej nieodpłatnie 10-hektarowego gospodarstwa rolnego. Inspektorem Generalnym Osadnictwa Wojskowego mianowany został gen. broni Karol Świerczewski, a jego zastępcą — płk Piotr Jaroszewicz. Dla osiedlenia się żołnierzy i ich rodzin wyznaczono 12 zachodnich powiatów nadgranicznych:<sup>2</sup> Wolin — Kamień Pomorski, Gryfino, Chojna, Sulęcín, Rzepin, Krosno Odrzańskie, Gubin, Żary, Żagań, Zgorzelec, Lubañ, Lwówek Śląski<sup>3</sup>. Obszar ten podzielono na pięć obwodów<sup>4</sup>. Inspektorami obwodów zostali mianowani dowódcy dywizji, które stacjonowały w ich obrębie. Powołana została również Komisja Osadnictwa Wojskowego z siedzibą w Poznaniu, której zadaniem było kierowanie osadników na punkty przesyłkowe w Gorzowie Wlkp., Stargardzie i w Żarach oraz sprawowanie kontroli nad przebiegiem akcji osiedleńczej. Funkcję przewodniczącego Komisji pełnił gen. Jan Mierzycan, a jego zastępcy — płk Jan Górecki.

Rolnictwa nr 18, poz. 106), zarządzenie ministra rolnictwa z dnia 2 II 1965 r. („Dziennik Urzędowy” Ministerstwa Rolnictwa nr 14, poz. 108).

<sup>64</sup> Zarządzenie ministra rolnictwa z dnia 11 V 1966 nr 003—35.

<sup>1</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), zespół: Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego (NDWP) — 429, s. 28.

<sup>2</sup> CAW zespół Armii Wojska Polskiego (AWP) — 341 ss. 208—211

<sup>3</sup> Nazwy miejscowości podaję wg obecnie obowiązującego brzmienia. Powiat rzepiński zmienił swą nazwę na słubicki mocą rozporządzenia Rady Ministrów z 1958. „Dziennik Ustaw” RP nr 76/1958, poz. 393.

<sup>4</sup> CAW — 3605/6153, s. 246.

Władze wojskowe organizujące osadnictwo żołnierzy i ich rodzin na Ziemiach Odzyskanych ściśle współpracowały z cywilnym aparatem administracyjnym i Państwowym Urzędem Repatriacyjnym (PUR).

Organem koordynującym osiedleńczą działalność władz wojskowych z cywilnymi instytucjami i władzami administracyjnymi był powołany w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej cywilny Inspektorat Osadnictwa Wojskowego, którym kierował kpt. W. Jaśkiewicz<sup>5</sup>.

Komisja Osadnictwa Wojskowego pełniła swe funkcje od 25 VI 1945 r. do 24 IX 1945 r. po czym została rozwiązana. Równocześnie Inspektorat Osadnictwa Wojskowego włączono do Ministerstwa Administracji Publicznej oraz powołano wojewódzkie i powiatowe komisje do spraw osadnictwa wojskowego z zadaniem rozwijania akcji osiedleńczej w terenie. W skład Komisji wchodził przedstawiciel władz administracyjnych i organizacji społecznych. Celem tych zmian organizacyjnych, dokonanych mocą wspólnego zarządzenia Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Administracji oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, było usprawnienie współdziałania wszystkich instancji powołanych do realizacji akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych<sup>6</sup>.

Zainicjowane rozkazem ministra obrony narodowej nr 111 osadnictwo wojskowe na Ziemiach Odzyskanych spotkało się z żywym i powszechnym zainteresowaniem żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Szczegółowych informacji na ten temat dostarczała swoim czytelnikom prasa wojskowa. Również dowódcy i oficerowie pionu polityczno-wychowawczego na pogadankach i rozmowach indywidualnych z żołnierzami zapoznawali ich z treścią rozkazów i instrukcji określających zasady osadnictwa wojskowego. Całością pracy informacyjno-propagandowej kierował Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP<sup>7</sup>.

Do akcji włączono wszystkie jednostki, sztaby i instytucje wojskowe. Sporządzono listy żołnierzy i partyzantów, a także rodzin poległych uczestników walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim, pragnących otrzymać gospodarstwa rolne lub osiedlić się w miastach na Ziemiach Odzyskanych. Kwatermistrzostwo WP wydzieliło dla potrzeb osadnictwa wojskowego niezbędną ilość samochodów i zaopatrzenia<sup>8</sup>.

W celu stworzenia żołnierzom i ich rodzinom możliwie najlepszych warunków osiedlenia się w wyznaczonych powiatach, energiczną działalność

<sup>5</sup> CAW, 1. AWP — 341, ss. 208—221 Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego, sygn. 2043.

<sup>6</sup> Por. J. Kostrzewski, *Organizacja osadnictwa wojskowego oraz rola wojska, w organ. admin. publicznej i zagospodarowaniu terenów w pasie nadgranicznym w latach 1945—1946*. „Zeszyty Naukowe” WAP, seria historyczna, nr 6, Warszawa 1962, ss. 159—172.

<sup>7</sup> CAW, Główny Zarząd Polityczny (GZP) — 224, s. 89.

<sup>8</sup> CAW, NDWP — 420, s. 28.

rozwinęli inspektorzy obwodowi. Organizacja i wyniki osadnictwa wojskowego w skali ogólnej posiadają już swoją dość bogatą literaturę. Szereg publikacji traktuje również o przebiegu tej akcji w konkretnych miejscowościach i powiatach<sup>9</sup>.

Te ostatnie opracowania stanowią, jak się wydaje, niezbędne przyczynki do gruntowniejszego i bardziej szczegółowego poznania historii osadnictwa wojskowego i roli, jaką ono odegrało w zaludnieniu i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych. Biorąc to właśnie pod uwagę warto podjąć próbę przedstawienia organizacji i przebiegu tej akcji w powiatach słuwickim i sulęcińskim, które — jak już wyżej wspomniano — należały również do obszaru objętego osadnictwem wojskowym<sup>10</sup>.

Powiaty sulęciński i słuwicki, wchodzące od 1950 r. w skład województwa zielonogórskiego, w pierwszych latach po wyzwoleniu podlegały administracyjnie wojewodzie poznańskiemu<sup>11</sup>. Działania wojenne, a zwłaszcza celowe akcje dewastacyjne ustępującego wojska niemieckiego i hitlerowskiej administracji, spowodowały na tym obszarze wielkie straty materialne. Rolnictwo prawie całkowicie pozbawione zostało inwentarza, zabudowania wiejskie legły w ruinie. W miastach i osiedlach rozmiary zniszczeń były jeszcze większe: w Sulęcinie wynosiły one 45%, w Słubicach 30%, w Rzepinie 55%, w Osnie 70%. Podobny był stan pozostałych miejscowości omawianych tu terenów<sup>12</sup>. Sytuacja ta utrudniła w sposób zasadniczy proces powojennego zaludnienia i aktywizacji gospodarczej tego obszaru.

W przewyciężeniu występujących trudności ważną rolę odegrało osadnictwo wojskowe. Zgodnie z rozkazem osiedleńczym Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego z dnia 21 VI 1945 r. powiat sulęciński i słuwicki włączono wraz z pow. chojeńskim do 2. obwodu osiedleńczego, którego inspektorem został płk Kupsza, dowódca 5. DP.<sup>13</sup> Realizację postanowionych przed nim trudnych i odpowiedzialnych zadań, związanych z organizacją osadnictwa wojskowego, rozpoczął on od wydania szeregu rozkazów i zarządzeń, które miały na celu:

<sup>9</sup> Por. „Biuletyn Biblioteki Naukowej Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego”. Warszawa 1964, nr 2(4) 1964 ss. 143—152.

<sup>10</sup> Osadnictwo wojskowe w powiatach słuwickim i sulęcińskim nie miało dotąd swego odrębnego opracowania poza fragmentarycznym ujęciem tego tematu przez M. Szatkowskiego w artykule pt. *Osadnictwo rolne w powiecie słuwickim w latach 1945—1947 r.* „Materiały i studia z najnowszych dziejów Polski” nr 1, ss. 109—116.

<sup>11</sup> Od 7 VII 1945 jako Pełnomocnikowi Okręgowemu Rządu Rzeczypospolitej. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 V 1946 weszły formalnie w skład woj. poznańskiego, podlegając Ekspozyturze Urzędu Województwa Poznańskiego dla Ziemi Lubuskiej.

<sup>12</sup> *Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza.* Instytut Zachodni, Poznań 1961, s. 254.

<sup>13</sup> CAW, 3605/6153, s. 246.

- 1) włączenie podległych mu jednostek do akcji wysiedlenia ludności niemieckiej za Odrę,
- 2) ochronę inwentarza oraz dobytku pozostawionego przez Niemców, kultur rolnych ozimych i jarych, ich zbiorów i uprawy ziemi,
- 3) przygotowanie poszczególnych miejscowości leżących w strefie 2. obwodu do przyjęcia osadników wojskowych,
- 4) wyznaczenie powiatowych inspektorów osadnictwa wojskowego oraz powiatowych komendantów wojennych i ich zastępców,
- 5) wzięcie pod opiekę 5. DP przybywających do 2. obwodu rodzin osadników wojskowych, zapewnienie im środków transportu, bezpieczeństwa osobistego, pomocy materialnej, sanitarnej itp.,
- 6) udzielenie wszechstronnej pomocy żołnierzom 5. DP pragnącym osiedlić się wraz ze swymi rodzinami na Ziemiach Odzyskanych.

Ludność niemiecka zamieszkująca do 1945 r. zaodrzańskie prowincje Niemiec, masowo uchodziła na zachód. Część uciekinierów zdecydowała się jednak po zakończeniu działań wojennych na powrót do miejsc swego poprzedniego zamieszkania<sup>14</sup>. Ponieważ ludność ta przekraczała Odrę nielegalnie i w sposób nie kontrolowany, trudno jest obecnie ściśle ustalić liczbę Niemców faktycznie zamieszkujących powiat sulęciński i słubicki bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych. Jedyne dane orientacyjne można uzyskać na podstawie sprawozdań władz wojskowych z przebiegu akcji przesiedlenia ludności niemieckiej za Odrę, która rozpoczęła się w czerwcu 1945 r.

W dniu 21 VI 1945 r. dowódca 5. DP, płk Kupsza, wydał rozkaz nr 01 w sprawie rozpoczęcia repatriowania Niemców z powiatów, w których stacjonowały jednostki dywizji, tj. z pow. sulęcińskiego, słubickiego i chojeńskiego. W myśl powyższego rozkazu oddziały podległe 5. DP, tj. 15. pp, 17. pp, 13. pp, 22. pał, i batalion szkolny, miały przeprowadzić akcję przesiedleńczą w dniach od 22 do 28 VI 1945 r. Repatriowanej ludności zezwolono zabrać ze sobą oprócz niezbędnej odzieży, po 20 kg żywności na osobę. Pozostały majątek ponemiecki płk Kupsza rozkazał zabezpieczyć i przekazać polskim repatriantom lub władzom państwowym<sup>15</sup>.

Rozkaz dowódcy 5. DP z dnia 23 VI 1945 r. podawał do wiadomości, że wszystkie pułki przystąpiły do przesiedlenia ludności niemieckiej za Odrę<sup>16</sup>. Płk Kupsza wyjaśniał w tym rozkazie historyczną wagę zadania i wezwał oficerów, podoficerów i szeregowych, dowodzonej przez siebie dywizji, by sumiennie wypełniali ciężące na nich obowiązki<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Por. J. Ziółkowski, *Ludność Ziem Zachodnich*. W: *Polskie Ziemie Zachodnie*. Instytut Zachodni, Poznań 1959, ss. 118—161.

<sup>15</sup> CAW, III-60-5, s. 102.

<sup>16</sup> CAW, 5. DP, t. 5, s. 114.

<sup>17</sup> Tamże, s. 102.

W meldunku bojowym 5. DP do dowódcy 1. KA z dnia 30 VI 1945 r. podano, że w okresie od 22 do 28 VI 1945 r. z rejonu rozlokowania dywizji przesiedlono ogółem 138 406 Niemców<sup>18</sup>. Późniejsze meldunki 5. DP do dowódcy 1. KA wskazują na to, że do dnia 28 VI 1945 r. repatriowanie ludności, niemieckiej z rejonu rozlokowania dywizji nie zostało jeszcze zakończone, jak to przewidywał wspomniany wyżej rozkaz płk Kupszy. Meldunek 5. DP do 1. KA z dnia 4 VII 1945 r. informował o przesiedleniu w dniu 3 VII 1945 r. 3 112 Niemców<sup>19</sup>. Wreszcie meldunek z dnia 4 IX 1945 r. podawał, że stan ludności niemieckiej, przesiedlonej ze strefy rozlokowania dywizji, wynosił ogółem 174 092 osoby<sup>20</sup>. Z przytoczonych dokumentów wynika, że proces repatriowania Niemców z omawianego terenu został zakończony w zasadzie do września 1945 r. Po tym terminie w powiatach ślubickim i sulecińskim pozostała już tylko nieznaczna liczba ludności niemieckiej.

Równocześnie z akcją ewakuacji Niemców 5. DP przystąpiła do niecierpiących zwłoki prac rolno-gospodarczych i zabezpieczania majątku narodowego. W dniu 26 VI 1945 r. płk Kupsza wydał rozkaz nr 20<sup>21</sup>, w którym polecił dowódcom podległych pułków i samodzielnych jednostek wydzielić podoficerów i żołnierzy w wieku powyżej lat 40 i osiedlić ich na gospodarstwach ponemieckich. W myśl tego rozkazu należało przede wszystkim przekazać osadnikom wojskowym te gospodarstwa, w których pozostał inwentarz żywy i martwy. Rozkaz polecał również wyznaczyć spośród osiedlonych w poszczególnych miejscowościach żołnierzy starszego podoficera jako dowódcę grupy (jednego na 10—15 żołnierzy). Osadnicy mieli posiadać broń i przestrzegać surowej dyscypliny wojskowej. Dowódcy pułków zobowiązani zostali do przeprowadzenia siłami pododdziałów i osiedlonych żołnierzy zbiorów zbóż oraz do zabezpieczenia naprawy narzędzi rolniczych. Rozkaz polecał zastępcy dowódcy dywizji d.s. tyłów ppłk. Gonczarowowi, zorganizowanie w pułkach komisji w celu przeprowadzenia spisu i remontu inwentarza rolniczego. Rozkaz zobowiązywał dalej zastępcę dowódcy dywizji d. s. polityczno-wychowawczych, majora Bednarza, do przeprowadzenia z całym stanem dywizji pracy uświadamiającej na temat wagi i znaczenia powyższych zadań<sup>22</sup>.

Bezpośrednio po otrzymaniu wymienionego wyżej rozkazu jednostki 5. DP przystąpiły do jego wykonania. W rezultacie skoszono na obszarze 2. obwodu

<sup>18</sup> Przez pojęcie „rejon dywizji” rozumie się obszar powiatów sulecińskiego, ślubickiego i chojeńskiego. Ponieważ meldunek 5. DP traktuje rzecz globalnie, nie można na jego podstawie ustalić ściśle jaką liczbę Niemców wysiedlono z poszczególnych powiatów.

<sup>19</sup> CAW III, 60 sygn. 9, s. 158.

<sup>20</sup> Tamże, s. 124.

<sup>21</sup> CAW, 5. DP t. 5, s. 199.

<sup>22</sup> CAW, 5. DP t. 5, s. 195.

osiedleńczego zboże z 11 734 ha oraz siano z 2 112 ha. Wykonano także szereg innych prac rolno-gospodarczych.

Następnego dnia po wydaniu rozkazu w sprawie rozpoczęcia akcji żniwnej, tj. 27 VII 1945 r. dowódca 5. DP jako inspektor 2. obwodu osiedleńczego, wydał rozkaz osiedleńczy nr 1<sup>23</sup>, w którym wyznaczył powiatowych inspektorów osadnictwa wojskowego, powiatowych komendantów wojennych i ich zastępców oraz określił główne zadania osadnictwa na podległym sobie terenie.

Na inspektorów powiatowych wyznaczeni zostali: dowódca 17. pp płk Barański — w powiecie sulęcińskim i dowódca 13. pp mjr Korboński w powiecie ślubickim.

Inspektorów powiatowych dowódca 5. DP zobowiązał do niezwłocznego dokonania w swoich powiatach spisów wszystkich budynków oraz inwentarza żywego i martwego. Termin wykonania wyznaczony został na 13 VII 1945 r.

W myśl omawianego rozkazu inspektorzy powiatowi mieli wydać odpowiednie zarządzenia dotyczące ochrony zabudowań, obiektów gospodarczych i pozostałego mienia poniemieckiego. Na powiatowych komendantów wojennych i ich zastępców dowódca 5. DP wyznaczył: w powiecie sulęcińskim — por. W. Zatorskiego (komendant wojenny), sierż. W. Jacynę, (zastępca komendanta wojennego) obaj z 17. pp. W powiecie ślubickim — ppor. M. Szewczenko (komendant wojenny), st. sierż. J. Rutkowskiego (zastępca komendanta wojennego) obaj z 13. pp.

Dowódcom pułków polecono przydzielić do dyspozycji podległych im komendantów wojennych pluton żołnierzy, dwa konie wierzchowe i cztery furmanki parokonne.

Jednocześnie w omawianym rozkazie dowódca 5. DP podał do wiadomości, że w Gorzowie zorganizowany będzie punkt przesyłkowy dla rodzin wojskowych przybywających do 2. obwodu osiedleńczego. Na komendanta punktu dowódca wyznaczył kpt. M. Studzińskiego z 13. pp. Zastępcą komendanta do spraw polityczno-wychowawczych mianowany został chor. J. Chichłowski, a kierownikiem punktu agitacyjnego chor. S. Dziedzic (obaj z 15. pp.)

W pierwszych dniach lipca 1945 r. dowództwo 5. DP wydało szereg zarządzeń mających na celu zapewnienie opieki przybywającym na teren 2. obwodu osiedleńczego repatriantom, przesiedleńcom i tym Polakom, którzy powrócili do kraju z Niemiec.

W dniu 14 VII 1945 r. dowódcy pułków otrzymali polecenie zorganizowania „punktów przyjmowania ludności” (po jednym w każdym pułku).

<sup>23</sup> CAW, 5. DP, t. 5, s. 195.

Spisy powyższe, obejmujące wszystkie miejscowości trzech powiatów znajdujących się w zbiorach CAW 5. DP 6, ss. 43—65.

Punkty te miały posiadać: pokój matki i dziecka, prysznice albo wanny dla matek i dzieci, łaźnie albo gorące prysznice dla ogółu przybywającej ludności, pralnie z gorącą wodą, obsługę medyczno-sanitarną. Ponadto punkty te miały być zaopatrzone w tablice z hasłami powitalnymi, by przybywający obywatele odczuli „troskę o ich los i ciepło przyjęcia”<sup>24</sup>.

W dniu 16 VII 1945 r. dowódca 5. DP wydał rozkaz nr 27, w którym nakazał dowódcom pułków przygotować w rejonie rozmieszczenia ich jednostek po jednej wsi posiadającej możliwie w najlepszym stanie zabudowania mieszkalne i gospodarcze oraz odpowiedni sprzęt rolniczy dla osiedlenia w nich rodzin swoich podwładnych. Rozkaz stwierdzał, że z ramienia sztabu dywizji zorganizowana zostanie w ten sposób wieś Muszkowo w pow. Sulęcini<sup>25</sup>.

W tym samym dniu tj. 16 VII 1945 r., a także w dniach 19 VII 1945 r. i 26 VII 1945 r. szef sztabu 5. DP wydał zarządzenia polecające dowódcom pułków, aby w związku z przybyciem do Gorzowa repatriantów z ZSRR i koniecznością odtransportowania ich na miejsce stałego osiedlenia, wyznaczili furmanki i konie do dyspozycji komendanta punktu przesyłkowego na okres dwóch tygodni.

Przytoczone wyżej rozkazy i zarządzenia dowództwa 5. DP, sprawującej patronat nad osadnictwem wojskowym w pow. słubickim, sulęcińskim i chojeńskim, posiadały niewątpliwie bardzo istotne znaczenie. Ich realizacja bowiem praktycznie umożliwiała zapoczątkowanie osadnictwa wojskowego w tym rejonie.

Przybycie do 2. obwodu osiedleńczego pierwszych transportów rodzin wojskowych poprzedziła działalność specjalnych grup operacyjnych. Przyślane zostały one tu z poszczególnych jednostek WP w celu wybrania i przygotowania dla osadników wojskowych gospodarstw rolnych. Funkcje i zadania grup operacyjnych regulowały dwa dokumenty: rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego nr 141 z dnia 5 VII 1945 r. oraz instrukcja nr 3 Komisji Osadnictwa Wojskowego<sup>26</sup>. W myśl tych dokumentów grupy operacyjne zobowiązane były do zabezpieczenia gospodarstw na wydzielonych dla jednostek terenach oraz przystąpienia do najpilniejszych robót gospodarskich (żniwa, siew) własnymi siłami, siłami pierwszych osadników, siłami przygodnymi, aby w ten sposób stworzyć bazę materialną dla swych rodzin. Liczebność grupy operacyjnej zależeć miała od ilości i wielkości gospodarstw przygotowanych dla osadników. Pożądanym było, by grupa liczyła nie mniej niż 20 osób a w składzie swoim miała stolarza, cieśla, kowala, ślusarza itp.

Instrukcje i skierowania do poszczególnych miejscowości wydawała do-

<sup>24</sup> CAW 5. DP, t. 5, s. 170.

<sup>25</sup> Tamże, s. 205 (CAW 5. DP).

<sup>26</sup> CAW, NDWP, s. 35 (CAW GZP — 25, s. 299).

wódcom grup Komisja Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu. W wyznaczonym przez Komisję terenie dowódca grupy operacyjnej zobowiązany był zameldować się u inspektora obwodu (dowódcy dywizji), a także u starosty powiatowego, celem skoordynowania przyszłej pracy. W wypadku gdy na terenie działania grupy operacyjnej znajdowali się już osadnicy, grupa winna była otoczyć ich maksymalną opieką. Wobec Niemców należało zastosować rygor pracy przymusowej na rzecz polskich osadników. Pomocy w sprzęcie i inwentarzu żywym udzielić miała grupie operacyjnej jednostka macierzysta.

Po dokładnym zorientowaniu się w warunkach osadnictwa na wyznaczonym terenie, dwóch lub trzech przedstawicieli grupy miało wrócić do jednostki i poinformować zainteresowanych żołnierzy o sytuacji oraz wziąć udział w akcji skierowywania rodzin wojskowych na miejsce osiedlenia. O wynikach swojej pracy grupy zobowiązane były meldować inspektorowi obwodu i Komisji Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu.

Ze sprawozdania Komisji Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu z dnia 11 IX 1945 r. wynika, że do tego czasu na teren powiatów ślubickiego i sulęcińskiego skierowano grupy operacyjne z niżej wyszczególnionych jednostek Wojska Polskiego: powiat ślubicki — 1. Korpus Pancerny, 5. Dywizja Artylerii, 4. Samodzielny Pułk Ciężkich Czołgów, 2. Zapasowy Pułk Artylerii, 4. Warszawski Pułk Transportu Kolejowego, 2. Warszawski Samodzielny Baon Łączności, 8. Samodzielny Baon Łączności; powiat sulęciński — 28. Pułk Artylerii Samobieżnej, 12. Kompania O. M., 8. Arytyleryjskie Warsztaty Remontowo-Traktorowe.

Poza grupami wymienionych jednostek na terenie obu powiatów działały również inne grupy operacyjne, które przybyły tam bezpośrednio ze swych macierzystych oddziałów, bez specjalnego skierowania Komisji Osadnictwa Wojskowego (np. grupy operacyjne 1. Warszawskiej Inżynierskiej Brygady Saperów i Wyższej Szkoły Oficerskiej WP). Raporty grup operacyjnych i sprawozdania dowódców jednostek najwierniej odtwarzają przebieg osadnictwa wojskowego. Autorzy tych relacji omawiali szczegółowo warunki i trudności towarzyszące osadnictwu wojskowemu, zwracając szczególną uwagę na stan obejmowanych gospodarstw, problem aprowizacji i bezpieczeństwa. Wyczerpujące sprawozdanie z pracy nad realizacją zadań osadniczych złożył Komisji Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu szef Wydziału Politycznego 5. DA — mjr M. Pirko<sup>27</sup>. Zameldował on, że dnia 23 VII 1945 r. na wyznaczony dywizji teren wyjechała grupa operacyjna złożona z kandydatów na osadników. Z grupą wyjechało 130 podoficerów i żołnierzy pod dowództwem 10 oficerów. Kierownikiem grupy był ppor. A. Selecki z Wydziału Polityczno-wychowawczego dywizji. Grupie opera-

<sup>27</sup> Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego, sygn. 2025 s. 36.



cyjnej przydzielono lekarza, zaopatrzone ją w żywność i broń. W skład grupy weszli fachowcy, mianowicie młynarz, krawiec, szewc, agronom. Dla osadników 5. DA szpital wojskowy przeznaczył 15 koni, zaś dowódca dywizji przydzielił pewną liczbę krów z majątku rolnego pozostającego pod administracją wojskową. Mjr Pirko stwierdzał w swym sprawozdaniu, że organizację osadnictwa wojskowego w 5. DA komplikował zbyt powolny napływ rodzin żołnierzy z ZSRR oraz brak dostatecznej ilości ziarna dla wyżywienia osadników i na zasiew. Wielu żołnierzy 5. DA wyraziło pragnienie osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych. Wypowiadali się oni z dużym uznaniem o pomocy rządu i wojska dla osadników.

Ppor. Selecki — kierownik grupy operacyjnej 5. DA — w sprawozdaniu do Komisji Osadnictwa Wojskowego z dnia 12 VIII 1945 r.<sup>28</sup> donosił, że przystąpił do wydawania specjalnego biuletynu zatytułowanego „Osadnik Wojskowy” o nakładzie 500—600 egzemplarzy. Zorganizował również dla żołnierzy i ludności cywilnej izbę chorych, którą opiekował się lekarz wojskowy wchodzący w skład grupy operacyjnej. W celu łatwiejszego skontaktowania się żołnierzy z ich rodzinami przybywającymi na tereny osadnictwa wojskowego, ppor. Selecki utworzył punkt kontrolny na stacji w Gorzowie oraz podał do wiadomości starostom w Rzepinie, Gorzowie i Nowym Dębnie, a przez nich wójtom i sołtysom, numery poczt polowych. Z trudnościami aprowizacyjnymi grupa operacyjna 5. DA radziła sobie m. in. polując na dziczyznę. Mimo to grupie tej dał się we znaki brak szeregu artykułów, zwłaszcza tłuszczu i tytoniu.

Dowódca 1. Warszawskiej Inżynieryjnej Brygady Saperów, płk. Lubański, w sprawozdaniu z dnia 21 VII 1945 r. przesłanym Komisji Osadnictwa Wojskowego<sup>29</sup>, stwierdzał, że grupa operacyjna jego jednostki wybrała w powiecie Sulęcín wsie Żubrów i Miechów. Miejscowości te nie uległy w czasie działań wojennych większym zniszczeniom i posiadały zabudowania w dobrym stanie. Ogółem w jednostce płk Lubańskiego chęć osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych zgłosiło 315 żołnierzy. Ze sprawozdania jego wynika, że część z nich nie znała nawet miejsca pobytu swoich rodzin, niektórzy zaś posiadali rodziny w różnych częściach kraju. Ten stan rzeczy powodował znaczne trudności w zorganizowaniu przesiedlenia rodzin wojskowych do wyznaczonych im miejscowości.

Dowódca grupy operacyjnej 8. Samodzielnego Batalionu Łączności zameldował, że jego grupa skierowana do pow. Słubice zajęła gospodarstwa we wsiach Wystok (4), Smogory (1), Grebno (4), Bobrówko (7) i Lubów (13), leżących w gminie Połęcko. Grupa ta napotykała w swej pracy na poważne przeszkody wynikające głównie z braku inwentarza, a zwłaszcza siły po-

<sup>28</sup> Tamże, s. 44.

<sup>29</sup> Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego s. 11.

ciągowej. W przewycięzeniu tych trudności przyszła żołnierzom z pomocą Milicja Obywatelska<sup>30</sup>.

Grupa operacyjna 21. Zapasowego Pułku Artylerii wybrała dla rodzin żołnierzy swojej jednostki wsie Liszów, Radów, Sulów i Stare Biskupice (pow. Słubice). Dowódca tej grupy, por. Zieliński poinformował w dniu 31 VII 1945 r. Komisję Osadnictwa Wojskowego, że miejscowości te zniszczone zostały w 30% i że objęte gospodarstwa pozbawione są narzędzi rolniczych, maszyn i sprzętu domowego, a zabudowania wymagają poważnego remontu. W związku z tym dowódca pułku skierował do wymienionych wsi dodatkowo 100 żołnierzy w celu przeprowadzenia akcji żniwnej, usunięcia braków i wykonania remontu zniszczonych gospodarstw<sup>31</sup>.

Grupa operacyjna Wyższej Szkoły Oficerskiej WP działająca na terenie pow. Sulęcina napotykała wsie w większości (w 70%) zajęte już przez osadników cywilnych. Ostatecznie zdecydowała wybrać dla osadników wojskowych gminę Toruń Lubuski, a ściślej — wsie Małynów, Kiemno i przyległe majątki<sup>32</sup>.

Grupa operacyjna 12 pp składała się z dwóch oficerów, pięciu podoficerów i pięciu zdemobilizowanych żołnierzy. Jej kierownikiem był ppor. Z. Suchora. Zadanie grupy polegało na zarezerwowaniu i zabezpieczeniu 65 działek ziemi dla oficerów i żołnierzy jednostki. Ppor. Suchora powiadomił Komisję Osadnictwa Wojskowego, że dokonał lustracji wszystkich wolnych gospodarstw i stwierdził, że możliwości osadnictwa w powiecie są ograniczone, gdyż wsie, które żołnierze mogliby zająć w całości, już nie było. Ostatecznie zarezerwował 22 działki we wsi Pozrzadło, 4 działki w majątku Walewice, 35 we wsiach Owice-Chartów oraz 3 działki we wsi Ostrów (miejscowości te są znacznie od siebie oddalone i znajdują się w różnych częściach powiatu). Ppor. Suchora zameldował, że zajęte przez jego grupę gospodarstwa pozbawione są prawie całkowicie niezbędnego wyposażenia, jak meble, pieców, ram okiennych itp.<sup>33</sup>.

Zastępca dowódcy 28. PAS d. s. polityczno-wychowawczych, por. Piechuła, w dniu 1 VIII 1945 r. zameldował Komisji Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu, że grupa operacyjna wysłana z jego jednostki pod dowództwem chor. Bojki do 2. obwodu osiedleńczego zarezerwowała gospodarstwa w miejscowości Osno. Miejscowość ta była już częściowo obsadzona przez repatriantów z Wileńszczyzny. Na budynkach wybranych przez chor. Bojkę umieszczono napis: „Zajęte przez WP”. Dla ochrony tych obiektów pozostawiono czterech żołnierzy pod dowództwem chor. Jasińskiego. Inni otrzymali urlopy dla sprowadzenia swoich rodzin. Działalność i decyzje grupy opera-

<sup>30</sup> Tamże, s. 58.

<sup>31</sup> Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego, sygn. 2025, s. 30.

<sup>32</sup> Tamże, s. 109.

<sup>33</sup> Tamże, s. 116.

cyjnej uzgodniono z burmistrzem m. Ośno i komisarzem ziemskim w Rzeplinie<sup>34</sup>. Z kolejnych sprawozdań grup operacyjnych wynika, że na terenie 2. obwodu osiedleńczego (w tym i w pow. chojeńskim) osadnictwo wojskowe napotykało na trudności wynikające z: braku bezpieczeństwa oraz żywności, lekarstw i innych środków sanitarnych, odpowiedniego aparatu umożliwiającego szybkie kontaktowanie się z przybywającymi rodzinami wojskowymi, i z braku niezbędnych środków technicznych potrzebnych do należytego przygotowania gospodarstw dla przybywających osadników wojskowych<sup>35</sup>. Przewyciężenie tych trudności zależało w dużym stopniu od inicjatywy kierowników grup operacyjnych, a także od opieki jaką sprawowały nad nimi ich macierzyste jednostki.

W połowie lipca 1945 r. w 2. obwodzie osiedleńczym przeprowadzono szereg kontroli z ramienia Komisji Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu. Sprawozdania z tych kontroli ilustrują organizację i przebieg osadnictwa wojskowego w tym rejonie. I tak np. mjr Łaszek w raporcie pokontrolnym złożonym Komisji Osadnictwa Wojskowego z dnia 30 VII 1945 r. zameldował<sup>36</sup>, że obwodowy punkt przesyłkowy w Gorzowie przyjął w dniu 12 VII 1945 r. rodziny wojskowe z Łucka (około 80 osób). Na punkcie otoczono przybyłych odpowiednią opieką. Pomieszczenia punktu utrzymano w czystości, ładzie i porządku. Z dalszej części raportu wynika, że w poszczególnych miejscowościach 2. obwodu ludności zagrażały różnego rodzaju elementy przestępcze.

Kpt. Okuniewicz, pełnomocnik Generalnego Inspektora Osadnictwa Wojskowego na 1. i 2. obwód osiedleńczy, w raporcie pokontrolnym z dnia 27 VII 1945 r. podawał, że do 18 VII 1945 r. osiedlono w pow. słuwickim 130 rodzin. Kierowniczą rolę w akcji tej odgrywał miejscowy oddział PUR, korzystający z szerokiej pomocy powiatowego komendanta wojennego — por. W. Hołyńskiego. W kierowaniu przybyłych osadników ze stacji do miejsc ich zamieszkania wystąpiły trudności spowodowane brakiem środków transportu. Dysponowano zaledwie dwiema parami koni, przydzielonymi przez powiatowego komendanta wojennego. Trudności transportowe powodowały, że osadnicy na własną rękę wybierali poszczególne gospodarstwa, na które dopiero później otrzymywali skierowanie PUR.

W pow. sulęcińskim — informował kpt. Okuniewicz — do 27 lipca osiedlono 96 rodzin wojskowych. Do tego czasu nie powołano tam ani placówki PUR, ani Powiatowego Komitetu Osiedleńczego. W tej sytuacji całością akcji osadniczej kierował powiatowy inspektor osadnictwa wojskowego — st. sierż. Kozior. Z raportu kpt. Okuniewicza wynika następnie, że przybywające do

<sup>34</sup> Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego, sygn. 2025, s. 22.

<sup>35</sup> Tamże, s. 2, 48, 85, 87 i inne.

<sup>36</sup> Tamże, sygn. 2021.

pow. sulęcińskiego rodziny wojskowe przewożono z Gorzowa wozami konnymi lub samochodami, gdyż połączenia kolejowego ze stacją w Sulęcimie jeszcze wówczas nie było.

Pracę punktu przesyłkowego ocenił kpt. Okuniewicz pozytywnie. Stwierdził, że na stacji pięciu ludzi pracuje w charakterze informatorów. PCK zapewnił przybywającym osadnikom opiekę sanitarną. Przeznaczone dla rodzin wojskowych wyżywienie dostarczano z magazynów 5. DP. Posiłki przyrządzano higienicznie i dość smacznie. Możliwości kuchni wynosiły 250 racji dziennie. Do dyspozycji punktu przesyłkowego w Gorzowie dowódca 5. DP przydzielił 15 par koni z wozami, w związku z czym przezwyciężono początkowe trudności transportowe i akcja dalszego kierowania rodzin wojskowych do miejsc przeznaczenia przebiegała nieco sprawniej. Jednak liczba konwojentów transportów była zbyt mała, co odbijało się ujemnie na stanie ich bezpieczeństwa.

W końcowej części raportu kpt. Okuniewicz podał do wiadomości Komisji Osadnictwa Wojskowego szereg faktów świadczących o ciężkiej sytuacji osadników wojskowych. Zameldował on, że 5. DP nie dysponowała żadnymi rezerwami inwentarza żywego, które by mogła przeznaczyć dla osadników. Tymczasem w niektórych wsiach na wszystkich mieszkańców przypadała zaledwie jedna koza, kilka psów i kotów. Ten stan rzeczy powodował zarówno złą sytuację aprowizacyjną, jak i trudności w wykonywaniu prac rolnych wymagających siły pociągowej.

Rodziny żołnierzy repatriowane z ZSRR tylko w rzadkich wypadkach mogły trafić do swoich bliskich pełniących służbę wojskową (np. na terenie 2. obwodu zanotowano 14 takich wypadków). W związku z tym kpt. Okuniewicz postulował zorganizowanie w głębi kraju punktów informacyjno-rozdzielczych, które kierowałyby osadników do odpowiednich miejscowości<sup>37</sup>.

<sup>37</sup> Ze sprawozdania Komisji Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu z dnia 11 IX 1945 r. wynika, że Komisja ta skierowała do centrali i wojewódzkich placówek PUR-u specjalnie przeszkolonych oficerów na stanowiska kierowników powstałych przy tych instytucjach referatów wojskowych. Zajmowali się oni wystawianiem osadnikom wojskowym indywidualnych skierowań oraz formowaniem na stacjach węzłowych specjalnych transportów osadników wojskowych. Poza tym na stacjach węzłowych w Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi, Białymstoku i w Przemyśle delegowani przez Komisję Osadnictwa Wojskowego oficerowie mieli obowiązek kierowania transportów osadników wojskowych do centralnych punktów przesyłkowych, według numerów poczt polowych w miejscach przeznaczenia. Komisja Osadnictwa Wojskowego informowała także dowódców jednostek o przybyciu do kraju repatriowanych z ZSRR rodzin poległych żołnierzy z jednoczesnym podaniem miejsca ich pobytu. Podobne informacje zamieszczono również na łamach „Polski Zbrojnej”. Komisja Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu rozesłała również do Centralnych Punktów Przesyłkowych numery poczt polowych, na podstawie których kierowano rodziny wojskowe do właściwego powiatu i miejsca ostatecznego zamieszkania. Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa poznańskiego sygn. 2027.

Transporty repatriantów niejednokrotnie pozbawione były w drodze odpowiedniej opieki i wyznaczonych przewodników. W rezultacie stawały się one obiektem napaści zdemoralizowanych jednostek i narażone były na samowolę funkcjonariuszy kolejowych. Fakty te, zdaniem kpt. Okuniewicza, wskazywały na konieczność wprowadzenia w życie odnośnego punktu rozkazu NDWP nr 111 w sprawie konwojowania transportów przez żołnierzy wydzielonych z jednostek zapasowych<sup>38</sup>.

Szereg istotnych informacji o przebiegu osadnictwa wojskowego w 2. obwodzie osiedleńczym zawiera również raport inspektora osadnictwa wojskowego kpt. T. Porańskiego z dnia 30 VIII 1945 r.<sup>39</sup>. Pisząc o pracy punktu przesyłkowego w Gorzowie, stwierdził on, że kierownictwo tej placówki wkładało w wykonanie swych obowiązków dużo wysiłku, lecz nie przejawiało dostatecznej inicjatywy. Przy punkcie znajdowały się izby mieszkalne przeznaczone dla osadników, czekających na przydział skierowań, oraz kuchnia wydająca dziennie 3 posiłki dla około 300 osób. Poważną pomocą w zakresie zaopatrzenia żywnościowego okazały się dostawy dziczyzny upolowanej przez żołnierzy 5. DP. Trudności transportowe rozwiązano w ten sposób, że władze powiatowe i gminne wysyłały podwozy po kierowanych na ich teren osadników. Brały w tym również udział jednostki wojskowe i grupy operacyjne (samochody przydzielone przez 5. DP nie pracowały z braku benzyny). Z punktem przesyłkowym aktywnie współpracowały również władze kolejowe.

Charakteryzując sytuację osadników wojskowych kpt. Porański zauważył, że stosunkowo najlepsze warunki posiadali mieszkańcy wsi, w których stacjonowały większe jednostki wojskowe. Główne trudności, z jakimi się borykali to: zły stan bezpieczeństwa, brak inwentarza żywego (przeciętnie na 300 rodzin wypadało 7 krów i 12 koni) oraz sprzętu rolniczego. Organizacja szkół i szpitali nie została jeszcze wówczas podjęta. W niedostatecznym zakresie prowadzono również pracę polityczno-propagandową. Poza tym do głównych niedociągnięć na terenie 2. obwodu kpt. Porański zaliczał:

- 1) żywiołowość pracy grup operacyjnych, które same „łowily” osadników i praktycznie nie współpracowały z punktami przesyłkowymi,
- 2) słabą pracę PUR-u kierującego często do Gorzowa osadników, którzy winni się udać do innych punktów przesyłkowych,
- 3) przydzielenie osadnikom cywilnym lepszych gospodarstw aniżeli wojskowym.

Zdaniem kpt. Porańskiego wynikało to stąd, że na lewym brzegu Warty stan gospodarstw był znacznie gorszy niż na wschodniej stronie, gdzie osie-

<sup>38</sup> Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego sygn. 2021.

<sup>39</sup> Tamże, sygn. 2021.

dlała się ludność cywilna. Poza tym PUR dawał osadnikom cywilnym zasiłki pieniężne, natomiast osadnicy wojskowi zasiłków takich nie otrzymywali. Fakty te wywoływały niezadowolenie osadników wojskowych, z których wielu usiłowało osiedlić się na prawach osadników cywilnych. Notowano jednak również wypadki odwrotne, kiedy osadnicy cywilni chcieli uchodzić za osadników wojskowych.

O nastrojach przybywających do 2. obwodu osadników wojskowych interesujący meldunek nadesłał w dniu 3 IX 1945 r. szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego 5. DP mjr Piasecki<sup>40</sup>. Zgodnie ze wspomnianymi obserwacjami kpt. Porańskiego, mjr Piasecki pisał, że na punkcie przesyłkowym w Gorzowie osadnicy wojskowi domagali się, by uważano ich za zwykłych osadników cywilnych. Zdaniem szefa Wydz. Polityczno-Wychowawczego 5. DP przyczyną tego był fakt, że PUR dysponował większymi możliwościami w dziedzinie transportu i środków materialnych aniżeli wojskowe punkty przesiedleńcze. Poza tym osadników wojskowych kierowano do powiatów położonych nad Odrą, natomiast repatriantów cywilnych osiedlano w rejonie Gorzowa, gdzie warunki osadnictwa były znacznie lepsze. Jednocześnie mjr Piasecki meldował, że w związku z demobilizacją i zmianą miejsca postoju jednostek wojskowych na plan pierwszy wysunął się problem bezpieczeństwa, który uległ w tym czasie pogorszeniu m. in. w skutek zmniejszenia, po demobilizowaniu starszych roczników, liczebności załóg komendantur i placówek wojskowych. Mjr Piasecki informował m. in. o wypadkach umyślnego podpalania lasów (np. w gminie Kłopot).

W miarę upływu czasu i nastania jesiennych chłódów sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Wynikało to przede wszystkim z braku żywności, ubrań oraz inwentarza żywego i martwego. Dane na ten temat zawarte są w licznych sprawozdaniach inspektorów powiatowych. I tak np. powiatowy inspektor osadnictwa wojskowego w Rzepinie por. Chyliński w dniu 5 X 1945 r. meldował, że na terenie jego powiatu osiedliło się 635 rodzin, z których większość nie posiada żadnych środków egzystencji<sup>41</sup>.

Przedstawiciele osadników Wyższej Szkoły Oficerów WP, por. Czerwicki i ppor. Szejer, w raporcie adresowanym do Komisji Osadnictwa Wojskowego

<sup>40</sup> Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego sygn. 2026, s. 76.

<sup>41</sup> Tamże, sygn. 2035. Dane ewidencyjne o liczebności osadników wojskowych zawarte w dokumentach sprawozdawczych zawierają rozbieżności na przykład w sprawozdaniu inspektora 2. obwodu płk Kupszy, z dnia 5 IX 1945 r. Informuje się, że w powiecie ślubickim osiedliły się 1 082 rodziny (1 964 osoby). Archiwum Państwowe w Poznaniu sygn. 2026 str. 72. Natomiast w sprawozdaniu Komisji Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu z dnia 11 IX 1945 r. (tamże sygn. 2027) podaje się, że w tym samym powiecie osiedlono 1 352 osoby. Rozbieżności powyższe wynikały zapewne z dużej płynności ludności osadniczej, zwłaszcza tej, która przybyła do miast. (Patrz: Z. Tuchołka, *Bilans osadnictwa na Ziemi Lubuskiej*. „Przegląd Zachodni”, Poznań 1947 I półrocz, s. 142.

z dnia 9 X 1945 r.<sup>42</sup> również meldowali o krytycznej sytuacji materialnej osadników wojskowych. Zwrócili się oni z prośbą o dostarczenie produktów żywnościowych, inwentarza żywego, ziarna, a także środków finansowych.

W podobny sposób przedstawia sytuację osadników wojskowych oraz przebieg osadnictwa w pow. ślubickim, protokół pomspekcyjny spisany w dniu 4 XII 1945 r. w siedzibie Powiatowego Inspektoratu Osadnictwa Wojskowego w Rzepinie przez delegata Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — inż. Z. Barlickiego<sup>43</sup>. W dokumencie tym stwierdzono, że w pow. ślubickim na początku grudnia 1945 r. zamieszkiwało ogółem 1 853 rodzin osadniczych, w tym 419 — wojskowych. Z protokołu wynika, że warunki osadników wojskowych były gorsze od cywilnych, gdyż w odróżnieniu od tych drugich pozbawieni oni byli na ogół wszelkiego mienia. Szczególnie ciężka była sytuacja wdów po poległych żołnierzach, a także warunki, w jakich znaleźli się inwalidzi wojenni.

W świetle protokołu na czoło zagadnień osadnictwa wojskowego, których rozstrzygnięcie wymagało radykalnej pomocy władz państwowych, wysunęły się takie sprawy jak:

1) polepszenie stanu aprowizacji, 2) zaopatrzenie w ciepłą odzież, bieliznę i obuwie, 3) przydzielenie niezbędnej ilości inwentarza oraz nasion, sadzonek i warzyw, 4) dostarczenie środków na remont zniszczonych budynków w postaci szkła, dachówek okuć okiennych itp., 5) usprawnienie komunikacji w celu szybszego rozładowania napływających transportów, 6) poprawienie stanu bezpieczeństwa.

W tym samym czasie, kiedy część przybywających osadników wojskowych po otrzymaniu przydzielonych gospodarstw podejmowała wysiłki w zakresie urządzenia się w miejscu nowego zamieszkania, inni przybysze przez szereg nieraz dni czekali na skierowanie. Taka przymusowa „kwarantanna” spowodowana przede wszystkim brakiem środków transportowych, wywoływała różgoryczenie i była niejednokrotnie źródłem chaosu.

O piętrzących się trudnościach, na jakie napotykała akcja osadnictwa wojskowego, szczegółowo informował również powiatowy inspektor osadnictwa wojskowego w Sulęcinie — kpt. Gacki w piśmie z dnia 10 XII 1945 r. do inspektora osadnictwa wojskowego przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie<sup>44</sup>. Donosi on, że Inspektorat Powiatowy w Sulęcinie nie posiada własnego taboru niezbędnego do szybkiego rozlokowania przybywających transportów i rozmieszczenia napływających osadników w wyznaczonych miejscowościach. Kpt. Gacki podkreślał przy tym, że ludzie przebywający w podróży niejednokrotnie kilka tygodni przyjeżdżali zmarznięci, a często również wygłodzeni.

<sup>42</sup> Tamże, sygn. 2035.

<sup>43</sup> Tamże, sygn. 2035.

<sup>44</sup> Tamże, sygn. 2918.

„Z głodem radzimy sobie — meldował — przy współpracy z PUR-em. Gorzej jest jednak z przewiezieniem osadników w teren (...) Osiedlający się na gospodarstwach osadnicy wojskowi znajdują je puste, ponieważ szabrownicy i wcześniej przybyli osadnicy cywilni, zabrali z nich co było lepszego. (...)”

Liczba osadników wojskowych w pow. sulęcińskim wynosiła wówczas około 700 rodzin. Ich sytuacja materialna była ciężka, gdyż — jak informował kpt. Gacki — wielu osadników zdemobilizowanych zostało już po żniwach i dlatego nie mogli oni zebrać żyta z pól. Inspektorat Powiatowy w Sulęcinie nie był w stanie udzielić im wydatniejszej pomocy, gdyż nie posiadał dostatecznych środków.

Materialna pomoc udzielana osadnikom w ogóle, w tej liczbie również osadnikom wojskowym, była realizowana, lecz jej rozmiary nie zaspokajały istniejących w tym zakresie ogromnych potrzeb. I tak np. w ciągu 1945 r. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przeznaczyło dla osadników na Ziemiach Odzyskanych ogółem 260 ton żyta, 8 ton cukru, 4 tony masła, 2 tony soli i inne produkty<sup>45</sup>. Z tej globalnej sumy na potrzeby poszczególnych powiatów przypadło niewiele. Również wojsko udzielało pomocy materialnej swoim osadnikom. I tak np. 1. AWP przydzieliła osadnikom wojskowym jeszcze w 1945 r. 700 koni, 1 300 krów, 180 świń<sup>46</sup>.

Jednakże pomoc ta w stosunku do istniejących potrzeb była niedostateczna. Jest to zrozumiałe, gdyż kraj wyczerpany wojną i okupacją dźwigał się dopiero olbrzymim wysiłkiem całego narodu z ruin i zgliszczy. Świadomość tego faktu, jak również głębokie przekonanie, że trudności pierwszego okresu mają charakter przejściowy, były czynnikiem hartującym wolę pionierów na Ziemiach Odzyskanych i skłaniającym najlepszych spośród nich do wielkiej ofiarności i męstwa.

Istotnej pomocy udzieliło osadnikom w przeprowadzeniu jesiennych prac rolnych wojsko, które np. jesienią 1945 r. dostarczyło w pow. ślubickim 125,5 tony żyta siewnego. Dzięki temu, zbożem ozimym obsiano tam 5 111 ha. Z dostaw UNRRA pow. ślubicki otrzymał w tym czasie 14 traktorów. Dzięki temu uruchomiono stację maszynowo-traktorową dysponującą łącznie 20 traktorami.

W pow. sulęcińskim ziemię przeznaczoną pod zasiew zdołano obsiać jedynie w 50%. Zboże dostarczone ludności tego powiatu w ilości 150 ton przez Armię Radziecką przeznaczono na cele aprowizacyjne (wypiek chleba)<sup>47</sup>.

Szczególnie ważną rolę w przewycięzaniu obiektywnych trudności osadników wojskowych odegrał założony na początku 1946 r. Związek Osadnictwa Wojskowego<sup>48</sup>. Myśl utworzenia tej organizacji powstała wśród osadni-

<sup>45</sup> Tamże, CAW GZP 225, s. 13.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Materiały archiwum KW PZPR, w Poznaniu.

<sup>48</sup> Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego sygn. 2035.



ków jeszcze latem 1945 r. Świadczy o tym m.in. pismo powiatowego Inspektora Osadnictwa Wojskowego w Słubicach por. Chylińskiego do Komisji Osadnictwa Wojskowego w Poznaniu z dnia 13 VIII 1945 r. zawierające prośbę o zezwolenie założenia Związku Osadników Wojskowych. Por. Chyliński poinformował wówczas, że organizacja ta właściwie już w jego rejonie powstała i że jej przewodniczącym został L. Walus. W samym Sulęcinnie w lipcu 1945 r. Związek Osadników Wojskowych liczył 1500 członków. Przewodniczącym Zarządu Powiatowego był tam ob. Beniowski, a sekretarzem ob. W. Kosachowski. W tym samym czasie na terenie pow. słubickiego organizacja Związku Osadników Wojskowych posiadała 989 członków. Zorganizowano tam koła w Słubicach, Rzepinie, Cybince i Maczkowie<sup>49</sup>.

Związek Osadników Wojskowych zajmował się m. in. organizacją sklepów spółdzielczych, co miało zasadnicze znaczenie dla zapewnienia osadnikom niezbędnych artykułów konsumpcyjnych. I tak np. pod egidą tej organizacji utworzono spółdzielnię gminną w Toruniu Lubuskim i Lubomierzycach oraz spółdzielnię rolniczo-handlową w Sulęcinnie. Ponadto członkowie Związku Osadników Wojskowych zorganizowali, w gminach Lubniewice i Łągów koła Związku Samopomocy Chłopskiej. Związek Osadników Wojskowych na terenie omawianych powiatów korzystał z materialnej pomocy 5. DP. I tak np. Oddział Związku w Sulęcinnie oprócz pomocy w akcji siewnej, otrzymał 5 koni i 30 owiec, zaś słubicka organizacja Związku — 10 kóz i 12 owiec.

Zadania Związku Osadników Wojskowych polegały na reprezentowaniu interesów swoich członków wobec władz państwowych oraz na sprawowaniu nad nimi wszechstronnej opieki. Organizacja domagała się m. in. uregulowania stosunków własnościowych, zniesienia podatku gruntowego dla osadników na okres 2—3 lat itp. Zachowały się dotąd różnego rodzaju pisma, raporty i zażalenia napływające do Związku Osadników Wojskowych i inspektoratów osadnictwa wojskowego, w których poszkodowani proszą o polepszenie stanu bezpieczeństwa, a także obronę przed nadużywającymi swych uprawnień i nieuczciwymi urzędnikami<sup>50</sup>. Osadnicy wojskowi znajdowali szczególnie istotną pomoc i oparcie w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Wielu spośród nich było jej aktywnymi działaczami<sup>51</sup>.

Do lutego 1946 r. ludność pow. słubickiego liczyła ogółem 12 245 osób, a pow. sulęcińskiego — 13 542<sup>52</sup>.

W lutym 1946 r. powiatowe inspektoraty osadnictwa wojskowego zostały zlikwidowane. Dnia 29 III 1946 r. na mocy zarządzenia Ministerstwa Ziem

<sup>49</sup> CAW, sygn. 147/524.

<sup>50</sup> Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego sygn. 2036.

<sup>51</sup> Por. *Z tamtych lat*. Wyd. KWPZPR w Zielonej Górze, 1962. ss. 35—39.

<sup>52</sup> B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska. Opis geograficzny i gospodarczy*. Instytut Zachodni. Poznań 1946. ss. 186—203.

Odzyskanych i Ministerstwa Administracji Publicznej utworzono wydziały osiedleńcze w urzędach władz administracyjnych I i II instancji<sup>53</sup>.

W wydziałach tych powołano samodzielne referaty osadnictwa wojskowego. Zadania ich polegały na utrzymaniu łączności z pełnomocnikiem d. s. osadnictwa wojskowego przy DOW, współdziałanie ze Związkiem Osadników Wojskowych, planowym rozmieszczaniu osadników wojskowych w terenie, prowadzeniu ewidencji demobilizowanych żołnierzy reflektujących na przydział obiektów osiedleńczych zarówno w mieście, jak i na wsi, na rozwijaniu współpracy z organizacjami społecznymi w sprawowaniu opieki nad zde-mobilizowanymi żołnierzami, niesieniu pomocy doraźnej w zakresie aprowizacji, odzieży itp.

Sytuacja osadników wojskowych na przestrzeni 1946 r. nadal była trudna, lecz w miarę normalizacji i stabilizacji warunków gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych ulegała stopniowo poprawie. Szczególnie ważne znaczenie miał pod tym względem dekret z dnia 26 IX 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego W. M. Gdańska<sup>54</sup>.

Dekret ten zapewniał prawnie osadnikom wojskowym pierwszeństwo w nabywaniu działek rolniczych i uwalniał ich od odpłaty za gospodarstwa o obszarze 10 ha użytków rolnych średniej jakości. Na mocy dekretu z dnia 6 IX 1946 r. osadnicy w ogóle, w tym i osadnicy wojskowi, otrzymali w trybie orzeczenia Powiatowej Komisji Ziemskiej tzw. akty nadania gospodarstw rolnych. Prawa wynikające z aktu nadania miały charakter osobisty, były nie zbywalne i nie dziedziczne. W razie śmierci osoby, która otrzymała akt nadania członkowie rodziny, pozostający ze zmarłym we wspólnocie gospodarczej, mieli jedynie pierwszeństwo do otrzymania przydziału tego samego gospodarstwa. Niezależnie od tych ograniczeń postanowienia wspomnianego dekretu kładły kres wszelkiej samowoli w zakresie nadawania i odbierania gospodarstw osadniczych, wprowadzały ochronę prawną osadników, przyczyniały się do utwierdzenia poczucia stabilizacji i trwałości stosunków własnościowych.

Wraz z wprowadzeniem w życie wyżej omówionych zasad prawnych zakończył się pierwszy, pionierski okres osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Trudności, jakie towarzyszyły temu procesowi sprawiły, że niektórzy zniechęceni osadnicy wojskowi opuścili otrzymane gospodarstwa (niestety brak jest opracowań statystycznych, które pozwoliłyby zagadnienie to przedstawić liczbowo). Jednak znaczna część spośród nich oparła się początkowym przeciwnościom i zdołała na stałe zadomowić się w nowym miejscu zamieszkania. Obecnie w pow. ślubickim prawa osadników wojskowych posiada 353 właścicieli gospodarstw rolnych. Największe skupiska osadników wojskowych

<sup>53</sup> CAW 2206/8/52, ss. 43—47.

<sup>54</sup> „Dziennik Ustaw” RP 1946, nr 49, poz. 279.

występują w gromadach: Czarnów, Cybinka, Gorzyca i Kowalów (wszędzie ponad 40 gospodarstw). W pow. sulęcińskim do osadników wojskowych należy łącznie 559 gospodarstw rolnych. Skupiają się one głównie we wsiach: Lemierzyce, Krzeszyce, Malta, Krzesów, Trzemeszno, Muszków i Słońsk. W każdej z wymienionych miejscowości pow. sulęcińskiego znajduje się ponad 20 gospodarstw rolnych należących do osadników wojskowych<sup>55</sup>. Większość z nich to byli żołnierze 5. DP, której sztab stacjonował w Sulęciniu. Ich sąsiadami są byli żołnierze innych formacji, np. we wsi Lemierzyce (pow. Sulęcim) wszyscy osadnicy wojskowi w liczbie 25 rodzin — to dawni członkowie oddziałów partyzanckich im. Wandy Wasilewskiej, Tadeusza Kościuszki i oddziału „Jeszcze Polska nie zginęła”. Ci ostatni utrzymują dotąd jeszcze kontakty ze swym byłym dowódcą — Robertem Satanowskim.

Osadnicy wojskowi wyróżniają się społecznym zdyscyplinowaniem, solidarnością i znaczną aktywnością obywatelską. Większość z nich należy do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, który spełnia rolę ich patrona i opiekuna. Wielu osadników wojskowych piastuje stanowiska sołtysów oraz wchodzi w skład gromadzkich, miejskich i powiatowych rad narodowych.

Wprawdzie powiaty sulęciński i słubicki nie zostały zasiedlone wyłącznie przez osadników wojskowych, jak pierwotnie zamierzano, to jednak wkład wojska w aktywizację i zagospodarowanie tego obszaru był bardzo poważny. W wyniku współżycia i współpracy różnych grup ludności zamieszkujących obecnie pow. słubicki i sulęciński ukształtowało się tam jednolite, zwarte społeczeństwo. Cechą wspólną łączącą dziś osadników wojskowych i innych jest ich patriotyzm i przeświadczenie, że ziemia, którą zamieszkują i na której pracują stanowi nieodłączną i organiczną część ziem polskich.

Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego nr 111 z dnia 8 VI 1945 r. wyrażał przekonanie, że „wśród milionów rodzin chłopskich, które zaludnią Ziemię Zachodnie, na pierwszym miejscu znajdą się rodziny żołnierzy polskich”. W powiatach słubickim i sulęcińskim cytowany rozkaz wprowadzony został w życie trwałym wysiłkiem i wolą żołnierzy — pionierów, którzy ziemie te objęli we władanie i je zagospodarowali.

TADEUSZ LANGER

<sup>55</sup> Dane liczbowe przytoczone na podstawie informacji zaczerpniętych w Prezydium Powiatowych Rad Narodowych w Sulęciniu i Słubicach.